



# GAZETA WARSZAWSKA

W Sobotę Dnia 25. Marca Roku 1786.



Z Warszawy d. 25. Marca. Podkomorstwo Powiatu *Latyczowskiego*, po śmierci JP. *Sebastyana Gawronskiego*, JP. *Janowi Onufremu Orłowskiemu Chorążemu* tegoż Powiatu; Chorągwo *Latyczowskie*, JP. *Jozefowi Starzyńskiemu Chorążemu Czerwonogrodzkiemu*; Chorągwo *Czerwonogrodzkie*, JP. *Woyciechowi Raciborowskiemu Stolnikowi Czerwonogrodzkemu*; Stolnikostwo *Czerwonogrodzkie*, JP. *Felixowi Dębowskiemu Podczaszemu Czerwo-*

*nogrodzkiemu*; Podczastwo *Czerwonogrodzkie*, JP. *Antoniemu Złotnickiemu Podstolemu Czerwonogrodzkiemu*; Podstolstwo *Czerwonogrodzkie*, JP. *Kaietanowi Kaczkowskiemu Miecznikowi Podolskiemu*; Miecznikostwo *Podolskie*, JP. *Stanisławowi Kosseckiemu Miecznikowi Latyczowskiemu*; Miecznikostwo *Latyczowskie*, JP. *Dunin Łabęckiemu Woyjskiemu Mnieyszeemu Czerwonogrodzkiemu*, są konfirrowane.



Z Paryża d. 2. Mar: Memoryału Hrabiego *de Cagliostro*, wydrukowano już Exemplarów trzydzieści tysięcy, y wszystkie rozkupiono. Miarkując z tego Misternego Memoryału, mówią teraz, że ten Hrabia, jest synem naturalnym dawnego *W. Mistrza Maltańskiego* y córki Gubernatora *Trapezuntskiego*, bliskiego krewnego *Szeryffa Mekki*. Ta córka, wzięta z innymi na Morzu od Kwaterów *Maltańskich* y do *Malty* zaprowadzona, znalazła na zbyt wielką łaskę u *W. Mistrza*. Za staraniem Cesarza *Tureckiego*, przez wstawienie się *Francyi*, odesłana jest z *Malty* do swego oycy, ale już ciężarna, co wielce oycy obrazilo. Porodziwszy syna (to jest tego Hrabiego *de Cagliostro*) w kilka miesięcy, czy z smutku, czy z zadanej sobie trucizny, umarła. Przed zagniewanym oycem ukryto to dziecko, o którym miał tajemne staranie *Szeryff Mekki*, jako bliski matki jego krewny. Ta okoliczność (prawdziwa, czy zmyślona) potrzebna jest do zrozumienia pełnego tajemnic Memoryału Hrabiego *de Cagliostro*.

Wkrótce wynidzie Memoryał y owej Panny *d'Oliva*, która namowiona od Hrabiego y Hra-

bini *de la Motte*, udawała na *Terasie Wersalskim* osobę *Krolowey Francuskiej*, przed *Kardynałem de Rohan*; za co obiecano jej 15. tysięcy *Liwrow*, ale nie dano więcej jak 4. tysiące.

Z *Neapolu* d. 1. *Marca*. Monarcha nasz, mając wzgląd na swych *Ex-Iezuitow*, tak *Neapolitańskich* iako y *Sycylijskich*, podczas Rządów *Ministra Tanucci*, za naleganiem (y tak dobrze iak rozkazaniem) *Oycy* swego *Krola Hiszpańskiego*, z całego *Krolestwa* do *Stanu Papięskiego* tak dawno wygnanych; wszystkim tym *Ex-Iezuitom*, którzy mają nad lat 60., do dawney pensyi przyłożyć każdemu co miesiąc *Dukato* dziewięć; co uczyni na półczwarta *Czerwonego Złotego* każdemu co miesiąc dodatku. Y to jest znakiem, że *Dwór Hiszpański* nie rządzi już teraz *Dworem* naszym.

Z *Hamburga* d. 1. *Marca*. Handel do *Chin*, wielkie wyprowadza summy z *Europy*.

Z *Lizbony* dnia 3. *Lutego*. Nędza y drogość żywności codziennie tu wzrost biorą; przez co drogi stawiają się coraz barziej od łotrow niebezpieczne.

Z *Madrytu* d. 10. *Lut*: Mówią tu o przybyciu *Ottomańskich*



go Posła z *Stambułu*, który kosztem naszego Dworu przez całą swą bytność ma być utrzymywany.

W północney części *Mexyku*, miano odkryć barzo obfitą złotą minę.

*Z Bruxelli d. 25. Lut:* Do tychczas był tu zwyczaj obchodzić co rok uroczystość Poświęcenia każdego Kościoła; każdy zaś Kościół miał na takąową uroczystość wyznaczoną osobną dla siebie Niedzielę, po której, przez dwa dni następujące odprawowały się iarmarki, tańce, pijatyki. Od tego czasu, te tak liczne uroczystości, przeniesione zostały na dzień jeden, które w drugą Niedzielę po *Wielkieynocy* po wszystkich Kościołach razem mają się odprawować.

Mówią tu o Regulamencie dla *Dam Szlachetney Kapituły*, podług ktorego, żadna z *Dam* do owej Kapituły przed rokiem 18. nie ma być przyjmowana, y inych niebędzie im wolno zażywać sukien, iak tylko zawsze koloru czarnego.

*Z Hagi d. 28. Lut:* Dnia wczorayszego, przy zamianie chorągwi, na których zamiast herbow Xiążęcia *Stadhudera*, były wyrażone herby *Stanow Generalnych*, jeden z *Chorążych*

czynił trudność w oddaniu swoiey chorągwi, za co natychmiast wzięty został do aresztu.

Prawie jest rzecz pewna, że *Stany Holenderskie*, nie ieszczę nieudecydowały względem interesu *Komendy*, ale łatwo można wnosić z tego, co się dotąd dzieie, iż nie poydzie ten interes po myśli Xiążęcia *Stadhudera*.

*Z Peterzburga d. 6. Lutego.* Urodzona na dniu 4. tego miesiąca córka *W. Xiężney Jeymci Rossyjskiej* otrzymała imie na Chrzcie *Marya*, y w dobrym znayduie się zdrowiu.

*Z Hamburga d. 7. Marca. W Wyższej Auferji*, slychać o Proiekkcie wprowadzenia ubioru Narodowego, końcem przefzkodzenia nasładowania mod zagranicznych, które nazbyt wiele kosztują.

*W Sternwarte, w Manheimie, d. 16. i 17. Lut:* przy wschodzie słońca, postrzeżono, niezawodne znaki wielkiego trzęsienia ziemi.

*Z Rzymu d. 15. Lut:* Już miano ztąd posłać do *Hiszpanii* trzy *Brewia* względem Reformy tamecznego Regularnego Duchowienstwa; także y w *Portugalii* ma podobnaż nastąpić reforma.

Za pewną rzecz teraz głoszą, iż to żadney niepodpada



wątpliwości, że niektóre Dwory, nalegały u *Oycy S.* o kassa-  
cyą *Dominikańskiego Zakonu*. Może to do skutku nie przy-  
dzie, z tym wszystkim Gene-  
rał tegoż Zakonu, barzo tu jest  
zatrwożony.

*Z Wenecyi d. 20. Lut:* O w,  
o którym już nie dopiero głoszą.  
*Mahmud Basza de Scutari*, mocno  
się zawziął przeciwko naszey  
Rzeczypospolitey, z przyczy-  
ny, iż ona pobudziła *Portę*, do  
ogłoszenia go za buntownika.  
Odgraża się teraz napaść na na-  
sze osady w *Dalmacyi*. Z tey  
przyczyny, nasz tamięczny  
*Proveditor* prosił Senatu o ry-  
chły sukurs y wzmocnienie.

*Z Turcyi d. 18. Lut:* Mini-  
ster *Rossyjski* w *Stambule*, ode-  
brawszy listy z *Peterzburga*  
przez extraordinarynego ku-  
ryera, miał konferencyą z *Reis*  
*Effendim*. Powłzechne jest zda-  
nie, iż owe listy, mają za cel  
nieprzyiacielstwo *Georgianom* o-  
kazywane od rozmaitych Na-  
rodow *Tatarskich* nad morzem  
*Kaspijskim*. Wszystkie Urzędy  
*Tureckiego* Ministerium, osadzo-  
ne są teraz faworytami *Kapita-  
na Baszy*.

*Z Gibraltaru d. 28. Stycz:*  
Nowe rozporządzenia Dworu  
*Brytańskiego* względem Pałpor-  
tów na *Morzu Szrodziemnym*, w

obywatelach Państwa *Włoskie-  
go*, zdają się wzbudzać nieiako-  
wąś niespokoyność; z przy-  
czyny, iż wnoszą, że to roz-  
ządzenie, stanie się szkodliwe  
dla ich handlu.

Doszła tu nowina, że *Narod,*  
*Czyrkasy* zwany, sprzykrzył już  
sobie iarzmo *Tureckie*, y chce  
się z niego wybić.

*Z Wiednia d. 1. Marca.* Xię-  
stwo *Siedmigródzkie* zostało na  
trzy *Cyrkuły* podzielone, z  
których pierwszy jest nazwany  
*Hermannstadter*, drugi *Fagara-  
scher*, a trzeci *Clausenburger*.

Z okoliczności mającey na-  
stąpić podróży *Cesarskiey* do  
*Chersonu*, robią około kosztow-  
nych prezentów. Między in-  
nemi, *Cesarz Jmć* zalecił *Na-  
dwornemu Jubilerowi Maack*,  
aby zrobił garnitur męskich  
sprzączek z brylantow, y 5,000.  
*Dukatow* na to wyznaczył.

*Z Kopenhagi d. 28. Lut:* Nad-  
zwyczaj niezmierney wielko-  
ści świnia, która trzy łokcie  
była długa, a półtrzecia wy-  
soka, dnia wczorayszego na  
*Westerbrücke* przegrana została  
w kości. Ta gra, składała się  
ze 120. losów, stawka każde-  
go losu, była cztery marki.  
Sam właściciel, do którego ona  
należała, ją wygrał.



# S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W Sobotę Dnia 25. Marca R. 1786.



Z *Frankfurtu d. 21. Lut:* Z wielką żwawością odprawuje się wizyta Opaństwa *S. Maxima* w Elektorstwie *Trewirskim*, pomimo tego, iż Zakonnicy wielce temu się do tychczas opierali; tak dalece, iż Prałat y każdy Zakonnik, na kilkokrotną Kommissyi Cytacyą, stawić się wzbraniłi; y do tego nawet przyszło, iż z dodaną wartą przed Kommissyą musieli być stawieni.

Z *Lizbony d. 27. Stycz:* Oczekuiemy codziennie kuryera od naszego Ministra rezydującego w *Peterzburgu*, który ma przywieść odpowiedź Dworu *Rossyjskiego*, na podane mu projekta, tyczące się handlu.

Z *Paryża d. 20. Lut:* Listy z *Madrytu* donoszą to, co następuje: „ Na ten czas właśnie, gdy poczta miała odchodzić, przybiegł tu extraordinaryiny kuryer od naszego „ Ministra rezydującego w *Lizbonie*, z niepomyślną nowiną, „ że bogaty okręt *St. Pierre d' Alicantara*, od dawnego już „ czasu z *Peru* oczekiwany, który w roku zeszłym płynąc, „ dla wytrzymaney burzy, do iednego Portu w *Ameryce* musiał „ zawinąć, w nocy z drugiego na trzeci tego miesiąca „ na brzegach *Portugalskich*, około 18. mil morskich od *Lizbony*, „ niez szczęśliwie zatonoł. Ekwipaż z tym wszystkim „ szczęśliwie został wyratowany. Ładunek, który „ się na nim w pieniądzech znajdował, rachowano na 8. „ Millionow *Piastrów*, a na to 3. Milliony produktów „ krajowych. Produkta zupełnie zatoneły. Co się tycze „ 8. Millionow *Piastrów*, ieszcze niewiadomo, czy mogły „ być wyratowane. „



*Reszta o Memoryale Hrabiego de Cagliostro.*

Teraz następują nowe wiadome zakarżenia, które zanie-  
sione są przeciwko Hrabiemu *de Cagliostro* w podanym Me-  
moryale od Pani *de la Motte*.

Na to odpowiem ja (mowi Hrabia *de Cagliostro*) bo jestem przymuszony dać  
odpowiedź, inaczejbym zdawał się pogardzać. Ale wprzód, tak rozumiem, iż mi  
należy takim się ukazać, iakim ja jestem w samey rzeczy. Czas jest, aby dowie-  
dziano się, kto to jest ten Hrabia *de Cagliostro*, o którym tak wiele podtych bałek  
rozsiwano. Dopoki mi wolno było zostawać w ukryciu, ociągałem się publi-  
czney ciekawości zadosyć uczynić. Teraz gdy ięczę w więzieniu, gdy Prawo wy-  
ciąga, ażebym zdał rachunek z mych czynności, otworzyłem sercem to powiem,  
co wiem o mnie samym, y co może być nie naypodleyszą częścią w Historji  
moiego życia.

Tu następuje Historja życia pod tytułem: *Wiadomość*  
*o Hrabim de Cagliostro*. Ta Historja, jest tak osobliwa,  
y w guście Romanśowym pisana, iż niemożemy prze-  
wieść na sobie, ażebyśmy naszym Czytelnikom nie kom-  
munikowali iey ekstraktu. Poczyna on ją w te słowa:

Mieysce gdzie się urodził, y moi Rodzice, są mi niewiadomi. Rozmaite  
okoliczności moiego życia, wzbudziły we mnie wątpliwości y domysły. Wszystkie  
zaśtawienia się, kotorem czynił względem iakiego urodzenia, sprawiły we mnie  
wielkie wprawdzie, ale nieudecydowane y nie bez wątpliwości będące uwagi.  
Pierwizną moję młodość przepędziłem w *Medynie w Arabii*. Wychowany tam by-  
łem pod imieniem *Achwat*, ktore to imię zachowałem y w moiej podróży do *Azji*  
y *Afryki*. Mieszkałem w pałacu *Mustego Salahayni*, y miałem 4. osoby do mnie  
dodane, Guwenera w wieku 55. albo 60. ktory się nazywał *Althotas*, y 3. służą-  
cych, iednego białego, ktory był moim kamerdynerem, a dwóch czarnych, z kto-  
rych ieden, dzień y nos przy mnie się znaydował. Guwener moy mówił mi za-  
wsze, iż ledwo miałem trzy miesiące, gdy odumarli mi rodzice; y że moi Rodzi-  
ce byli kondycyji Szlacheckiey y *Chrześcianie*; ale iak naygłębsze zachowywał  
milczenie względem mjeyscia urodzenia, moiego y Rodziców przezwiśka. Niekto-  
re słowa, ktore mu przez nieostrożność wymknęły się, kazały mi domyślać się, iż  
byłem urodzony w *Malcie*, ale pewności w tey mierze zgola mieć nie mogłem.  
*Althotas*, ktorego imię nie bez wewnętrznego wzruszenia wspominam, kochał mię  
iak oćiec syna, y pomnażał coraz bardziej skłonność moię do nauk. Botanika y  
Medycka Fizyka, były te dwie umiejętności, w ktorych ja naylepszy uczyniłem  
postępek. Uczyl on mnie, modlić się Bogu, bliźniego kochać, prawo y religiję  
poważać. Rownie ja, iak y on, *Tureckie* nosiliśmy odzienie; nadewszystko przy-  
zwyczajiliśmy się byli do religij *Mahometaskiey*. Z tym wszystkim, prawdziwa re-  
ligia była mocno ugrontowana w sercu naszym. *Mufti* odwiedzał mię często, y  
wiele łask mi świadczył. Guwener moy uczył mię różnych ięzyków; często on  
mi wspominał o owych *Piramidach Egypckich*. Gdy miałem ledwie lat 12. wzięła  
mnie chęć iechać dla widzenia tego cudu świata, o którym mi moy nauczyciel  
tak często wspominał. *Althotas* dopełnił żądzy moiej. Kazał przygotować kara-  
wan, pożegnaliśmy *Mustego* y wyiechaliśmy z *Medyny*. Przybywszy do *Mecki*, sta-  
neliśmy w pałacu *Szeriffa*. Musiałem naybogatsze wziąć na się suknie, y trzeciego  
dnia po moim przybyciu, moy Guwener prezentował mię *Szeriffowi*, ktory mię  
z wielką przyiōł grzecznością. Kiedym poglądał na tego Xiążęcia, uczulem tru-  
dne do wyrażenia poruszenie w mych zmyślach, oczy moje łzami, ktore radość



wyciskała, były zalane; postrzegałem, iż Xiążę swe łyzy z trudnością ledwo mógł utrzymać. Przez trzy lata bawilem w *Mece*. Codziennie bywałem u *Szeryffa*, y codziennie odbierałem dowody iego ku mnie przywiązania. Często uważał on mnie pilnym y nieobudnym weyrzeniem, a potem poglądał w niebo, pelen gorącej żądzy. Ja zaś odchodziłem od niego pelen myśli, zdięty ciekawością, która nigdy ukuteczniona niezoftawiała. Nieodwazałem się o więcej zapytywać mego Guwernera, ponieważ miałem od niego iak naysurowfzy zakaz; iakby to było występkiem, gdybym żadał dowiedzieć się o moich Rodzicach y o mieyscu gdzie-mien się urodził. W noc zabawiałem się z Murzynem, który sypiał przy mnie, ale y ten czynił się być zupełnie głuchym na wszystkie moje zapytania. Raz gdy niego mocniej, niżeli zwykł byłem, na niego nalegałem; rzekł on do mnie, iż jeżeli *Meke* opuścisz, wielkiego mam się spodziewać nieszczęścia, y że mi osobliwie należy mieć się na baczności od Miasta *Trebisunda*. (*Refzta potym*)

## DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 25. MARCA R. 1786.

Sukcesorowie niegdyś Ur: *de Symonowiczow* podają do wiadomości, iż mają do sprzedania Dobra *Mściow cum attinentiis*, y *Rzeczycza Mokra* w Woiewodztwie y Powiecie *Sandomirskim* nad Fortem *Wistly* sytuowane, Dworek w *Sandomirzu* tudzież Magazyn na *Solcu* przy *Warszawie* nad *Wisłą* sytuowany, z Pałacymkiem murowanym, z Dworkiem y officyną drewnianami, szpiclerzem wielkim o czterech kondygnacyach murowanym, dwoma szpiclerzami drewnianami, stajniami, wozowniami, y szopą, tudzież austerą obszerną nad *Wisłą*, do której osobny szpiclerz y stajenka, ogrodem włoskim z Figarnią y Trepbauzem, Browarem drewnianym, mieluchem y fuszarnią murowaną, pobudynkiem dla piwowara y piarza, stajnią y wozownią, karczemką; po drugiej stronie drogi *Ujazdowskiej* z kuźnią y domami do naiecia, y chmlelnikiem obszernym. Ktoby sobie życzył nabyć, tak Dobra Ziemię, iako y Magazyn, ma się udać do Sukcesorow tychże, w tymże Magazynie na *Solcu* mieszkających.

Jan Nepomucen *Ochotnicki*, a zmyślony *Ostfnowski*, rodem ze wsi *Ochotnicy* w Starostwie *Ciofzyskim*, cyrkule *Sandoekim*, w Kordonie Cesarzkim leżącej, wzrosła miernego, cienki, twarzy pociągłej, w czacie lata duzo na twarzy y rękach piegowaty, włosów białawych zapuszczonych, nosa podługowatego cieniego, lat około 27. mający, przybywszy do miasta *Kielc*, nazwał się *Ostfnowski*, y mieszkając tam blisko lat 3, poił za żonę [Pannę] *Annę Nowakowską* [P. *Nowakowskiego* Administratora solwarku *Kieleckiego* cerkę r. 1783. d. 18. Czerw: y z tą niezupełne 3. kwartaly mieszkając, pojechał do *Krakowa* r. 1784. d. 1. Lutego ztamtąd w Kordon Cesarzki do Miasta *Starego Szańca*, y zmyśliwszy się kawalerem, iakoby od wojka Polskiego abszytowanym (na co aby mu dawano kredyt, okazywał zmyślony abszyt Podchorążstwa) znou powtornie ożenił się z Panną *Antoniną Refzkiewiczówną* P. *Refzkiewicza* Woyta Miasta *Starego Szańca* cerką w *Wigilią S. Matgorzaty* r. 1784. z którą tylko cztery tygodnie po szluby na Plebanii *Maniowski* zaareduwaney przemieszkawszy, wziął od oycy iey Zł: 500. *in vim* posagu y uбір na parę koni, y kupiwszy sobie wozek pokryty odiechał ją. Potym znajdując się we *Lwowie*, mienił się być z przezwiśka *Dobrowolskim*, ztamtąd miał na Ruś odiechać. Pozostała żona iego pierwśza *Anna* z *Nowakowskich* (ubo slychać daję się, iż ieszczę przed nią miał mieć inną żonę, ale na to pewności niemasz) wiele strapioną będąc przez zawiązanie stanu iey przez pomienionego *Jana Ochotnickiego*, uprasza iak nayspokorniey wśzytkich wiadomych, aby byli ia-



skawi donieść iey o tymże mężu, jeżeliby przed nią żonę miał, lub gdzie się znajdował, przez *Warszawę Malogószcz*, lub przez *Krakow* y *Malogószcz* do *Kielc*, albo też do JP. *Łęczyńskiego* Murgrabiego Pałacu *Warszawskiego* Xiążęcia Jmci Biskupa *Krakowskiego* do *Warszawy*. Obligowana będzie powrócić expens pocztowa, y zabierze obowiązek przed Bogiem.

Browar y młyn z rekwiizytami należącemi, y officyny, staynie y wozownie murowane z podworzem, od ulicy *Brackiej* przez Szl. *Andrzeja Stroniskiego* kupca M.S.W. dziedzicznie posiadany, za Dekretem Sądow wytowfskich y Ławniczych M.S.W. przez Rezolucyą Sądu Krolewskiego potwierdzonym, na sprzedaż iest deklarowany; którego Licytacya dnia 4. Miesiāca Kwiet: po południu R. 1786. na Ratuszu M.S.W. odprawiać się będzie.

Dworek, browar, y inna budowla po Sll: *Zeydach* na *Nowym Swiecie*, na gruncie dziedzicznym do JP. *Merliniego* Budowniczego JKMci y Rzpłety należącym, pod Nrem 1738. sytuowane, na mocy *Conclusum* w Magiſtracie M.S.W. d. 8. Marca roku bieżącego 1786. zapadłego, przez publiczną licytacyą na Ratuszu M.S.W. d. 3. Maia roku tego odprawić się maiąca, przez Urząd Ławniczy więcey daiącemu odprzedane będą.

W *Warszawie* na *Długiej Ulicy* pod Nm 542. w Kamienicy JJXX, *Teatynow* u P. *Baiera* Czokoladnika Uprzyw: JKMci znajduje się czokolada we czterech gatunkach; dwa gatunki z wanilią po 8. Zł: y po 10. Zł: funt: drugie dwa gatunki bez wanilii po 8. Zł: y po 6. Zł: funt; przytym nayprzednieysze cukry, foki, y konfitury smażone, przednie likwory, esencyye do ponczu: tudzież u tegoż samego dostać można biletow na trzy Kamienice JJ.XX. *Teatynow* w *Warszawie* będące na *Długiej Ulicy*, ktore będą wygrywane przez Loteryą *Warszawską*, Bilet kosztuje Zł: 18.

Aukcyja na Ratuszu M.S.W. o godz: 2. po południu za gotowe pieniądze odprawiać się będzie dnia 27. 28. 29. Marca: na zegarki złote y srebrne, łyżki y noże srebrne, miedź, cyng, mofiadz, suknie męskie y damskie, kantorki, komody, łozka żelazne y drewniane, stoły sionowe, stolki, instrumenta muzyczne, sztelbę, obrazy, barakany, aminse, szarzedron, kałamayki, koldry nowe, kordelasy, szpady, lichtarze Angiel: rekawiczki, pończochy różne, kamizelki y pendenty bogate, blondyny czarne y białe, dymy, wstążki guziki masyfow, pawilony cycowe, guzy czarne, sprzączki różne, kapelusze Angiel: y słomiane, woz kutny, y inne domowe sprzęty.

Aukcyja w Kamienicy Ur: *Woycickiego* na *Franciszkańskiej Ulicy* sytuowanej, pod Nrm 1802. będącey, odprawiać się będzie za gotowe pieniądze dnia 28. y 29. Marca r. 1786. o godz: 2. po południu różnych zagranicznych meblow y innych rzeczy, iako to: luster, zegarow, kanapow, biorow, krzesel, koni, karet, szorow, bielizn, sukien męskich, miedzi kuchenney, y innych rzeczy przez Urząd Burgrabki Gro: War: zatrudowanych.

W Loteryi tuteyszey *Warszawskiej* d. 22. tego miesiāca wyszły te *Numeras*: 7. 2. 60. 87. 56. Z tych układa się 10. *Ambow* [2. 7.] (2. 56.) (2. 60.) (2. 87.) [7. 56.] [7. 60.] (7. 87.) (56. 60) (56. 87.) (60. 87.) Także 10. *Ternow* (2. 7. 56.) [2. 7. 60.] (2. 7. 87.) (2. 56. 60.) [2. 56. 87.] (2. 60. 87.) (7. 56. 60) (7. 60. 87.) (56. 60. 87.) Przyszle ciągnienie będzie d. 5. Kwietnia o godzinie 4. po południu.

Pani *Johanna Mayern* rodem z *Monachium*, przybyła przed tygodniem z *Krolewca* do tuteyszey stolicy, podeymnie się dawać lekcyje do grania na Arfie, dla tych, którzy iuż maią dobre poczātki; Także grać różne Koncerta, dla tych, którzyby życzyli sobie ię słyszeć. Mieszka w Pałacu *Lelewelowskim* na *Ulicy Miodowej* u *Traktyera Kryſtyana*.